Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalne.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro 46. — 20. kwietnia 1843.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dekretem nadwornym z dnia 14. lutego 1843 do liczby 719 raczył najwyższy c. k. Trybunał Sprawiedliwości adwokatowi stanisławowskiemu, doktorowi praw, Janowi Szpetmańskiemu miejsce adwokata przy c. k. Sądzie szlacheckim lwowskim najłaskawiéj nadać.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Podług wiadomości, które statkiem pocztowym *Oneida* z Nowego Jorku do Havre pod dniem 6. marca nadeszły, zostało zamknięte posiedzenie trzydziestego siódmego kongresu Stanów Zjednoczonych dnia 4. powyższego miesiąca. Kongres ten rozwiązał się nienadawszy krajowi ani ustawy dotyczącéj składów na towary, ani nowéj taryfy, ani też ustawy dla lepszego zregulowania pieniężnego obiegu. — Pan Wise, członek izby reprezentantów został w miejsce jenerała Cass mianowany posłem Stanów Zjednoczonych przy dworze paryzkim. — Sekretarz Stanu (minister skarbu) pan Walter Forward podał się do dymisyi; ale spodziewano się, że jeszcze da się nakłonić do cofnięcia prośby.

Portugalija.

Z Lizbony dnia 27. marca. (*Morning-Herald.*) Posiedzenie Kortezów, które się miało zakończyć dnia 2. kwietnia, pociągnie się jeszcze miesiąc a może i dłużéj, gdyż sprawy, któremi zajmują się Kortezy, trudno, aby do 2go maja ukończone być mogły.

Kometa, którego i tu widziano, wzniecił między zabobonném pospólstwem wielką trwogę; sądzono, że się już zbliża koniec świata, i że go kometa zniszczy swoim ogonem. Wypadek ten, podług przepowiedzenia miał nastąpić dnia 23. marca, a że właśnie w ten dzień powstała straszna burza, przeto tłumy ludu modliły się, śpiéwały pieśni nabożne i narzekały.

—— dnia 26go marca. Rząd okazał naprzeciw żądaniom angielskim taką stałość, jakiéj się wiele osób już nie spodziewało. Oświadczono, iż *ultimatum* lorda Aberdeen niepodobne jest do przyjęcia, a przeto jeźli Anglija od swego żądania cokolwiek nie usta-

pi, możemy być pewni, że układy o modyfikacyję taryfy cła na niczém spełzną.

Hiszpanija.

Dzienniki madryckie donoszą, że w Walencyi dnia 1. marca, podczas krótkiéj, ale gwałtownéj burzy, spostrzeżono na horyzoncie wznoszącą się ogromną czerwoną masę, która się pomału posuwała, a nakoniec całe niebo nad miastem pokryła. Potém zwolna zniknęła, ale po ulicach pozostawiła delikatny, czerwony pyłek.

Z Paryża dnia 7. kwietnia. Drogą telegraficzną nadeszła wiadomość, że d. 3. kwietnia w Madrycie otworzono kortezy, i że wszystko spokojnie się odbyło.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 1. kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj, lord Campbell zaproponował swój wniosek, dotyczący kościołów w Szkocyi. Lord Aberdeen sprzeciwił się téj mocyi, gdyż takowa mogłaby tylko zamieszanie sprawić, a izba odrzuciła ją bez głosowania. — W izbie niższéj, bil, dotyczący uprzewilejowania tak zwanego angielskiego towarzystwa zégarmistrzów, na propozycyję, aby go po drugi raz odczytano, został znaczną większością odrzucony, chociaż pp. Gladstone, Buller, i dr. Bowring jak najgorliwiéj za nim się ujmowali.

——— dnia 4. kwietnia. Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 3go b. m., bil o psach, podług którego na przyszłość nie miano używać psów do pociągu taczek, i t. d. został przy jednakiéj równości głosów (14 przeciw 14) stanowczym głosem lorda kancléra, jako prezydenta, przeciw bilowi, odrzucony.

——— dnia 5. kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj lord Ashley przedłożył mocyję przeciw dalszemu prowadzeniu handlu opium i przeciw nadanemu angielskiéj kompanii monopolowi uprawiania maku, ponieważ pomieniony handel niszczy wszelkie przyjacielskie stosunki między Angliją a Chinami, a przez znaczne ograniczenie prawem pozwolonego handlu, przynosi wielki uszczérbek angielskim interesom fabrycznym i nie zgadza się zupełnie z honorem i powinnościami chrześcijańskiego państwa. Pomienioną mocyją zażądano, aby dla uniknienia nieporozumień jak najprędzéj, jednakże z uwzględnieniem wszelkich praw rządów i indywiduów, potrzebne środki przedsięwzięto. — Pan Brotherton wspiérał tę mocyję. Pan Baring utrzymywał, że złe skutki handlu *opium* są przesadzone. Jeżli kompanija zarzuci uprawę maku, więc przezto nastręczymy tylko sposobność do przemycania go z państw sąsiednich. Sir G. Staunton utrzymywał, że handel *opium* jest tak dalece w Chinach znienawidzony, iżby tamtejszy Cesarz ani przez miesiąc nie ostał się na tronie, gdyby na ten handel pozwolił. Sir Robert Peel oświadczył, iż w sprawie *opium* rozpoczęto już z chińskim rządem układy. Sir H. Pottinger zaproponował, aby rząd handel *opium*, podobnie jak inne państwa europejskie ustanowił na wolnéj i prawnéj posadzie, tak, iżby takowego wprawdzie nie pochwalał, jednakże, aby zapobiegł wszelkiemu usiłowaniu do przemycania go. On (Sir Robert Peel był tego zdania, iż najlepiéj będzie, gdy tę sprawę rządowi pozostawią. Poczém lord Ashley cofnął swoję mocyję.

W pałacu Buckingham poczyniono już wszelkie przygotowania na nastąpić mający niezadługo połóg Królowéj. Potwierdza się pogłoska, że Król hanowerski w przyszłym miesiącu może na sześć tygodni do Anglii przyjedzie, jednakże nie wprzódy uda się w tę podróż, aż po odbytym połogu Królowéj.

Dziennik *Standard* donosi: »Dowiadujemy się z pewnego źródła, że bawiący tutaj obecnie naczelnik z Wysp Sandwichskich, ma osobne zlecenie wyjednać formalne uznanie niepodległości pomienionych wysp ze strony rządów europejskich. Towarzyszem jego jest misyjonarz amerykańskiego pochodzenia, od lat dwudziestu na tychże wyspach osiadły, i słychać, że propozycyję jego pomyślnie przyjęli niektórzy posłowie różnych mocarstw, a między tymi szczególnie poseł belgijski. Słychać także, że i lord Aberdeen miał się do téj propozycyi przychylić, i zapewniają oraz, że rząd w Wasyngtonie nie będzie temu uznaniu przeciwny. Jak myśli francuzki gabinet o téj sprawie, tego jeszcze nie wiémy; podobno takowa nie bardzo się zgodzi z niedawném jego postępowaniem na wyspach towarzyskich.«

Dnia 31. marca założył O'Connell węgielny kamień na nowy dom zgromadzenia dla Repealistów, który w czasie, gdy pomienione towarzystwo dopnie swego zamiaru odwołania unii, zostanie irlandzką izbą niższą. Gdy O'Connell pojawił się na placu, zagrzmiał huk z działa i ozwał się okrzyk radosny; poczém wielki ten agitator przypasawszy przed siebie rzemienny fartuszek, wziął w rękę kielnię i wykonał w zwyczajny sposób akt założenia węgielnego kamienia. Potém wstąpiwszy na ten kamień odczytał napis, który ma być na

nim wyryty. Takowy mianuje tę budowlę: »Gmachem pojednania Irlandyi«, do którego się wszystkie miejskie stany i wyznania religijne dla osiągnienia zupełnego własnego rządu w Irlandyi przykładać mają.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 1. kwietnia roztrząsano w dziennym porządku prośby. Niejaki p. Dubois Aime zażądał, aby uchwalono ustawę co się dotyczy posady i promocyi urzędników. Uczyniono uwagę, że w téj mierze panuje całkiem dowolne postępowanie. Odilon Barrot utrzymywał, że oprócz Francyi, może nié ma żadnego kraju, w którymby egzystencyja i przyszłość urzędników były tak niepewne, jak we Francyi. Na jego propozycyję odesłano tę prośbę do ministra prezydenta.

Z Paryża 2. kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych przedłożono podobnie, jak każdéj soboty sprawozdanie o różnych prośbach, które do izby nadesłano. W obradach nad jedną z tych petycyi doznało ministeryjum niedogodności. Dotycząca petycyja (przełożonych instytutu w Paryżu) wymierzona jest przeciw nowemu żądaniu, które na aspirantów do szkoły politechnicznéj nałożyć zamyślają; mają oni od roku 1845 tylko wtedy do tegoż instytutu być przypuszczeni, gdy otrzymają stopień wyższy (*baccalaureus*), to znaczy przygotowawcze ukształcenie. Petycyję tę, pomimo sprzeciwiania się pana Villemaine, ministra publicznego oświécenia, odesłano do ministra wojny.

—— dnia 3. kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych, prezydent rady przedłożył wniosek do ustawy, zawiérający rozporządzenia finansowe, które są potrzebne do wykonania królewskiego ordonansu co do mianowania ministrów Stanu. Pomienionym wnioskiem do ustawy zaproponowano dla ministrów Stanu roczną pensyję 15,000 fr., która jednak podlégać ma zastosowaniu ustawy, dotyczącéj posiadania kilku pensyj. Minister robót publicznych, p. Teste, przedłożył izbie dwa wnioski do ustawy, które się dotyczą potwierdzenia zawartych z dwoma towarzystwami układów na założenie kolei żelaznéj z Paryża do granicy belgijskiéj, Kaletu i Dunkerki, równie jak i z Avignonu do Marsylii.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 4. kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu został wniosek do ustawy, dotyczący pomnożenia urzędników królewskiego apelacyjnego sądu w Paryżu, na który opozycyja zacięcie powstawała, słabą większością 179 głosów przeciw 177 przyjęty.

—— dnia 5. kwietnia. Wniosek do ustawy, dotyczący pomnożenia radców przy królewskim sądzie apelacyjnym w Paryżu, przyjęto wczoraj w izbie deputowanych, ale z małą tylko większością głosów; wszystkich głosujących było 356; podczas głosowania pokazało się 179 gałek białych a 177 czarnych.

W *Courrier français* czytamy: »Część lewego środka, która się panu Thiers poddała, postanowiła, jak słychać, mówić za wnioskiem do ustawy, dotyczącym ministrów Stanu, i nie zgadza się z wnioskiem pana Odilon Barrot. Ministeryjum było wczoraj bardzo uradowane tym sposobem myślenia, jaki się w nadmienionéj części izby objawił, i zapowiadało już naprzód odrzucenie propozycyi pana Odilon Barrot. Wszelako mamy nadzieję, że większa część deputowanych lewego środka nie pójdzie za niekonsekwencyją pana Thiersa, i przyczyni się do rozpoczęcia téj reformy, którą gabinety z dnia 12. maja i 1. marca tak uroczyście przyrzekły.

—— dnia 6. kwietnia. Znana propozycyja pana Odilon Barrot, mająca na celu uchylenie znacznéj części ustaw wrześniowych tudzież ustaw o towarzystwach, została, mówiąc wyrazem parlamentarskim, w biurach pogrzebaną (*enterré*); ośm biur odmówiło na nowo jemu samemu zaszczytu odczytania; w dziewięciu biurach było w ogóle 342 obecnych deputowanych; 207 odmówiło odczytania, a 135 skłoniło się do zezwolenia. — Podobnież i propozycyję deputowanego Carné, dotyczącą baccalaureatu i uniwersytetu, uznano za niegodną do wzięcia pod rozwagę; dwa tylko biura domagały się, aby ją odczytano; nie przyjdzie więc na publiczném posiedzeniu pod obrady. — Wniosek do ustawy, dotyczący ministrów Stanu, wzięło wczoraj tylko pięć biur pod rozpoznanie; cztérej z mianowanych członków komisyi należą do partyi konserwacyjnéj.

Pan Thiers i przyjaciele jego głosowali wczoraj w biurach przeciw propozycyi pana Odilon Barrot; a więc jawne jest rozdwojenie.

Komisyja zajmująca się rozpoznaniem sprawy o cukrze, nie wygotowała jeszcze swego sprawozdania dla izby; jednakże znamy już główny zamiar jéj propozycyi; zamyśla ona w opozycyi z wnioskiem do ustawy, utrzymać dla rządu przemysł produkowania cukru z buraków, jednakże pod takiemi warunkami, które dla fabrykantów nie bardzo są korzystne. Na

krajowy cukier ma być nałożony podatek 30 franków od 100 kilogramów, pokąd produkcyja do trzydziestu milijonów kilogramów nie dójdzie; zacząwszy od téj ilości, podwyższanoby podatek o 5 franków za każdemi pięcią milijonami kilogramów, któreby więcéj produkowano.

—— dnia 7. kwietnia. Wszystkich dziewięć biur izby deputowanych mianowało swych komisarzy do rozpoznania wniosku do ustawy co się dotyczy pensyi ministrów Stanu; siedmiu z tych komisarzy należy do partyi konserwacyjnéj a dwóch do opozycyi.

Moniteur parisien zawiéra wiadomość, że d. 3. kwietnia między Francyją a Angliją podpisany został przez francuzkiego ambasadora w Londynie, hrabię St. Aulaire, a angielskiego sekretarza Stanu, hrabię Aberdeen nowy traktat pocztowy. Podług tego traktatu, opłata od wszelkich listów ważących niżéj pół uncyi, zamiast dotychczasowéj opłaty dwóch franków i 20 *pence*, wynosić będzie jednostajnie 1 frank, *respective* 10 *pence*. Traktat ten wejdzie w moc działalną z dniem 1. czerwca. Układy w téj mierze toczono w Londynie, a mianowicie z francuzkiéj strony prowadził je pan Dubost, jako zastępca pana Conte, jeneralnego dyrektora poczty, a z angielskiéj, jeneralny poczmistrz lord Lowther tudzież sekretarz poczty, pułkownik Maberly. — *Galignaniego Messenger* chwali gorliwość i znajomość rzeczy, z jaką p. Dubost umiał pokonać wiele będących na zawadzie trudności, równie jak i liberalność, z którą ajenci angielscy do jego propozycyj się przychylili.

Najnowsze numera dziennika *Moniteur algérien* nie nadmieniają bynajmniéj o rozgałęzioném między Arabami powstaniu, o którém kilka paryzkich dzienników wspominało; ale donoszą o wyprawie jenerała Gentil z Mostaganemu w góry zamieszkałe przez plemiona Beni-Zerual, które pomimo trzykrotnego poddania się, jednakże Emira Abd-el-Kader u siebie przyjęły. Wyprawę tę uwieńczył pomyślny skutek, bo podczas gdy Francuzi liczyli 11 zabitych a 18 rannych, ubito nieprzyjacielowi 300 ludzi, a 712 osób (między temi 158 zdatnych do boju) zabrano w niewolą, a co się tyczy bydła, uprowadzono z sobą 400 sztuk wołów a 3000 owiec.

Rząd wyséła ciągle okręty do wysp Marquesas; téj chwili ładują równocześnie pięć statków do różnych portów.

Przez Havre otrzymano wiadomości z Guadeloupy pod dniem 23. lutego; potwierdzają one całe spustoszenie, jakie tamże podług dawniejszych doniesień trzęsienie ziemi dnia 8. lutego zrządziło; okazuje się nawet, że piérwsze doniesienia raczéj za mało niż za wiele zawiérały. Liczbę zabitych, jak się do teraz okazało, podają od 5600 do 6000 osób. — W liście z Martinique, który angielskim okrętem otrzymano w Southampton z dnia 6. marca, donoszą, że na wyspie Guadeloupy w mieście Point-à-Pitre powstała żółta febra, i dziesiątkuje ludność, która się po trzęsieniu ziemi pozostała.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 5. kwietnia. Dyskusyja nad budżetem wojny w izbie reprezentantów przywiodła do wypadku, który można było przewidzieć. Od dwóch dni debatowano nad artykułem: piechota, dla któréj minister 10,334,000 franków zażądał. Sekcyja centralna chciała zezwolić tylko 8,857,288 franków, byłoby to oszczędnością, którąby tylko dymisyjonowaniem wielu oficérów i znaczną zmianą teraźniejszego urządzenia osiągnąć się dała. Między temi dwiema ostatecznościami jeden z członków izby usiłował wynaleźć średnicę, proponując, aby powyższą sumę tylko na pół milijona zredukowano. Ale minister wojny nie chciał bynajmniéj ustąpić od swego piérwiastkowego podania; byłoto dla niego sprawą honorową; zażądał przeto, aby najpiérw głosowano na podaną przez niego sumę, jakoż odrzucono ją 49 głosami przeciw 16. Poczém minister oświadczył, iż przekonawszy się, że mu izba odmawia zaufania, nie może dłużéj zatrzymać swéj posady, i że poda o dymisyję do Króla.

—— dnia 6. kwietnia. Na radzie gabinetowéj, na któréj Król przewodniczył, postanowiono pana Desmaisieres, ministra robót publicznych, mianować tymczasowie ministrem wojny.

Kraków.

W Krakowie ogłoszono konkurs, obsadzenia katedry nauki religii, pedagogiki i literatury greckiéj w Uniwersytecie Jagiellońikim. Pensyja roczna 6000 złp. *(K. W.)*

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 9. kwietnia. JO. Feldmarszałek, Książę Warszawski, Namiestnik Królestwa, wyjechał dnia 8. t. m. do Petersburga.

Hajty.

W listach z Aux Cayes na wyspie Hajty z końcem miesiąca lutego donoszą, że na poku-

dniowéj części téjże wyspy ciągle jeszcze szérzyło się powstanie. Buntownicy opanowali kilka placów, w Jeremie ustanowili rząd tymczasowy i uwięzili znaczną ilość znakomitych kupców. Jawnym zamiarem ich jest zaprowadzić konstytucyję, według zasad konstytucyi Ameryki północnéj.

Indyje Wschodnie i Chiny.

Moniteur z dnia 4. kwietnia zawiéra następujące, telegraficzną depeszą z Marsylii otrzymane wiadomości, które do Alexandryi i Malty pocztą nadeszły: »Alexandryja dnia 26. marca 1843. Na dywizyję 2700 ludzi, która, posiłkowana przez 3 okręty parowe, pod rozkazami jenerała Napier, zająć chciała brzég rzéki Indu, uderzyło dnia 17. lutego pod Hyderabad 22,000 Beludżów, którymi Emir z Syndu dowodził. — Po zaciętéj utarczce, poszedł nieprzyjaciel całkiem w rozspkę, zostawiwszy na placu 15 dział i 4000 ludzi tak zabitych jak rannych. Miasto Hyderabad zostało zdobyte; Emirów zabrano w niewolą; dywizyja angielska utraciła 205 ludzi w poległych i rannych. — Dnia 21. stycznia powstał bunt w załodze Manilly (jednéj z wysp Filipińskich); artyleryja pokonała buntowników i wysadziła w powietrze prochownię, którą buntownicy opanowali. Z sześciu hiszpańskich oficerów zostali jedni zabici, a drudzy ranieni. Dnia 23go był już porządek przywrócony.« — »Malta d. 30. marca 1843. Dziennikiem *Oriental,* któryśmy właśnieco otrzymali, nadeszły wiadomości z Indyjów po dzień 1. marca, a z Chin po dzień 21. stycznia. — Dnia 17. lutego jenerał Napier odniósł w Syndy pod Hyderabadem świetne zwycięztwo; po trzygodzinnéj, bardzo uporczywéj walce 2700 Anglików poraziło na głowę 22,000 Beludżów; Anglicy stracili 256 ludzi, między tymi 18 oficerów, tak rannych jak i zabitych. Powstanie w Bundelkund czyniło nowe postępy. — Lord Ellenborough wrócił już od dnia 15go do Delhi. — W Chinach panowała spokojność i przyspieszano wykonanie traktatu. — Major Malcolm, który wiezie ratyfikacyję Królowéj angielskiéj, przybył dnia 14. lutego do Bombaju, a dnia 18go puścił się w dalszą drogę do Hongkong.«

NOWINY.

Słówko o nowinach wielkanocnych: Śnieżnica wielko-piątkowa i sobotnia pocukrowała nam baby, powyludniała kościoły. Uderzeniom rąk w półmacki z mąką marymoncką wtórzył silny świst wiatru, który się zdał wygwizdywać skrzętne gospodynie, że w pocie czoła pracują nie wiedząc, ażali słota da im wystąpić publicznie z sztuką babienia. (Jeden z kuchmistrzów Stanisława Augusta tak nazywa sztukę pieczenia ciast wielkanocnych; w słowniku doktorów słowo to ma inne znaczenie.) Jednak z piérwszém Alleluja wypogodziło się niebo, słońce zwidzało ciekawie domy, a jeżli gdzie nie ujrzało stołu uginającego się pod ciężarem pieczywa i warzywa wielkanocnego, odwracało się ze wstrętem, gdyż od dawien dawna było u nas do tego widoku przyzwyczajone. Nim jeszcze zaśpiéwamy święconemu: *Ite missa est,* winniśmy wymienić te damy, które myśl dobroczynna kwestarkami uczyniła. I tak kwestowały w wielkim tygodniu panie: Zuzanna hr. Ożarowska, Antonia Zaleska, Julija Wajna, pani Emmingerowa, Helena Turkułowa, Julija hr. Krasicka, i pani Tworzyańska. W kościele katedralnym przy grobie bożym kwestowały panie: Henryka baronowa Karnicka, i Eukreta Janiszewska. Także i muzyka kościelna wystąpiła w święta, aby godnie uczcić tę uroczystość. Nie możemy przemilczéć o muzyce w kościele OO. Dominikanów, zostającéj pod dyrekcyją znanego głośno skrzypka naszego Serwaczyńskiego. Wykonana w niedzielę wielkanocną msza tak w wokalnym jak instrumentalnym względzie nie pozostawiała nic do życzenia i przynosi zaszczyt dyrektorowi onéj. Cudnie wykonane przez Serwaczyńskiego *Solo* na skrzypcach przed samém *Sanctus,* własnego utworu, zniewala nas do wyrzutu, dla czego się na naszych koncertach tak rzadko słyszéć daje. Mamy teraz nadzieję, że odłączywszy się od orkiestry teatralnéj, któréj był piérwszym skrzypkiem, obznajomi nas z utworami naszych ziomków, wykonując w kościele msze i oratoryja Elsnera, Kurpińskiego, Nideckiego.

W wiliję urodzin Najjaśniejszego Cesarza naszego, odbyła się uroczystość w bożnicy żydowskiéj, na któréj nietylko Izraelici ale i Chrześcijanie obecnymi byli. Muzyka pułkowa pod dyrekcyją kapelmistrza Laino odegrała budującą modlitwę Mojżesza, utworu Rossiniego. Podczas uroczystości, któréj dwaj wice-rabini przewodniczyli, odśpiéwał chór śpiéwaków: *Boże zachowaj nam Cesarza,* a pan Blücher miał stosowną przemowę.

Z »Gazety Warszawskiéj« wyjmujemy ustęp o Liszcie, który nas więcéj obchodzić może, bo się dotyczé utworów naszego wieszcza muzyki, naszego Chopina: »Liszt grał *etiudy* Cho-

pina i jego mazurki. W piérwszych nikogo nie słyszeliśmy występującego z takiém doskonałém pojęciem i uniesieniem; w drugich dowiódł Liszt tym, którzyby wątpili, że jest reprezentantem muzyki całego świata; on zaprzeczył temu dotychczas niezbitemu twierdzeniu, że mazura tylko ziomek napisać i ziomek wygrać z duszą potrafi. Liszt w mazurach Chopina, mówił do nas naszym językiem, mówił naszém czuciem, i będziemyż się dziwić, że wszystko, co napełniało salę koncertu, zmieniło się w jeden okrzyk uwielbienia, w jednę łzę radości i tęsknoty?«

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 12. kwietnia.

Przypędzili: 1) Samuel Korbel, z Jodłowéj, 58 wołów; 2) Wincenty Schea, z Juszkowic, 60; 3) Jan Stegmayer, z Sieniawy, 94; 4) Antoni Nowak, z Trzciańca, 221; 5) Józef Rudel, z Chyrowa, 107; 6) Abraham Klausenstok, z Konsny, 60. — Małemi partyjami 720. — Ogółem 1319.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
Do Austryi st. Nro. 2.	40	290	—	1	8
Małémi partyjami ze st. Nro. 3.					
Do Pragi stado Nro. 4.	221	360	—	—	9 3/4
— Wiédnia i Pragi st. 5.	90	330	—	—	8 3/4
— Nikolsburga st. N. 6.	40	282	30	1	8
Małémi partyjami . .					

Przed targiem sprzedali: 1) Kerbel N., z Kent, 45 wołów; 2) Leib Allerhand, z Żurawna, 160. — Ogółem 205.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	45	312	30	—	9
— dtto. stado Nr. 2.	160	346	—	—	9 1/2

Z przypędzonych w tym tygodniu 1524 wołów, sprzedano przed targiem dla Wiédnia tylko 205 sztuk; zaś 1319 wołów stanęło na naszym targu. Wyjąwszy jedną partyję, jakość była wcale mierną; do 100 wołów (z pomiędzy małych partyj) nie znalazło kupca. Z cenami trzymano się wysoko, ale nareszcie trzeba było spuścić. Przy podwyższonéj teraz taxie za funt wołowiny, konsumcyja zmniejszyła się nieco. — Dla Czech kupują tu teraz wiele wołów; i na przyszły targ spodziéwamy się u nas kupców z Pragi, a zatém i żywszego handlu wołmi.

Na przyszły tydzień ma tu być przeszło 2000 wołów.

Z Warszawy w początku kwietnia. Ze wszystkich gatunków zboża, tylko jedna pszenica trzyma się jeszcze na tutejszym targu jako tako w cenie; nie można tego przypisać jak tylko urojeniu wielu właścicieli dóbr i spekulantów, iż Anglija w brew wszelkim doniesieniom handlowym, jeszcze przed żniwami, wielkiego apetytu na pszenicę polską dostanie. W dzisiejszym stanie rzeczy, jest to zaiste nierozmyślna herezyja handlowa, która bardzo na złe wyjść może. — Że nam zawsze jeszcze na dobréj ochocie do pojenia się wódką nie zbywa, najlepszy w tém dowód, iż nasze gorzelnie ciągle się mnożą i w doskonałości aparatów postępują. — W handlu wełną zupełna u nas cisza. Ajent wielkiego domu handlowego lipskiego, który zwykle co rok bardzo znaczne ugody na miejscu w owczarniach zawierał, nie pokazuje się dotąd; także i innych spekulantów nie widać. Fabryki w Rossyi dostarczające wyrobów dla handlu z Chinami, mało były wprzeszłym roku zajęte; w tym zaś roku zarzucone są mnóstwem obstalunków, i powołały wielu robotników z naszego królestwa, co szczęsnem zdarzeniem nazwać można, gdyż naszym fabrykom sukna i wyrobów bawełnianych bardzo się źle powodzi. Nie jedna z tych fabryk ustępuje już 30 pCtu na swoim towarze, ale mimo tego nie ma kupca. Słychać, iż Rząd ma wysłać do fabryk komisarzy, w celu dojścia przyczyny tak nadzwyczajnego zatamowania odbytu, i podania środków zaradczych.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Dwaj sierżanci, czyli: Uczucie honoru i mos przyjaźni,* dramat w 4 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 46. Gazety Lwowskiéj.

837 (2)

Ogłoszenie przedpłaty

na pismo czasowe

pod tytułem:

BIBLIOTEKA
NAUKOWEGO ZAKŁADU
IMIENIA OSSOLIŃSKICH,

pismo poświęcone

dziejom, bibliografij, rozprawom i wiadomościom naukowym.

Tomów cztéry w 8ce, każdy zawierać będzie najmniéj arkuszy 12; dołączane będą tablice, podobizny, kamienioryty i t. p.

Przedpłata roczna na 4 tomy wynosi ZłR. 5 m. k.

Prenumerować można w kancelaryi Zakładu, we wszystkich księgarniach i na urzędach pocztowych. Za przesyłkę pocztą dopłaca się na rok 24 kr. m. k.

Tom V. rozpoczynający przedpłatę tego-roczną, wyszedł już z druku.

Tom I. — IV. z r. 1842 dostać można w zakładzie, kosztują ZłR. 5 m. k.

826 (2)

Uwiadomienie
o źródłach Jod i Brom zawierających
W IWONICZU,

W obwodzie sanockim przy drugim pocztowym gościńcu z Wiédnia do Lwowa prowadzącym, w pobliżu krzyżujących się pocztowych traktów ze Lwowa i Pilzna do Węgier, a milę od Rymanowa, tyleż od Dukli i Krosna, a 2 1/2 mili od Jasienicy.

Kilkoletnie doświadczenia w pismach medyków krajowych i zagranicznych, a mianowicie w rocznikach lekarskich akademii krakowskiéj i dziele doktora medycyny pana Barach we Lwowie ogłoszoném, opisane coraz więcéj przekonywają o zbawiennych skutkach, jakie wód Iwonickich wewnętrzne i zewnętrzne użycie wywiera, szczególnie w cierpieniach gruczołów i całego układu limfatycznego. Przeto Zakład wód mineralnych Iwonickich, czuje się obowiązanym szczupłą miejscowość przy źródłach i samo używanie wody starać się tak do wygody publiczności zastosować, żeby nie powiększając cen mieszkań i kąpieli, źródła te z jak największym pożytkiem odwiedzane być mogły; przeto postanowiono liczbę kąpieli dziennych stosownie do przybytku wody ograniczyć, a chorych świadectwami ubóstwa opatrzonych tylko w czasie wyznaczyć

się mającym bezpłatnie przyjmować; dla czego uprasza się osoby wydające podobne świadectwa, by takowe razem z ordynacyją doktora medycyny wcześnie do Zakładu przysyłać raczyły; ostrzega się też, iż każda osoba na kuracyję przybywająca, ma złożyć ordynacyję doktora medycyny, a w razie gdyby takowéj ze sobą nie miała, to onę od doktora miejscowego wziąść będzie obowiązaną.

W obecnym roku kąpiele w Iwoniczu otworzone będą od dnia 15go maja do ostatniego września.

Cena mieszkań.

Pokoje w miarę obszerności i położenia wynajmują się miesięcznie za opłatą z góry bez powrotu za czas nieużycia po 5, 6, 8, 10, 12, 15 i 20 Złreńsk. m. k. Saloniki z kominkami po Złr. 20 i 30. Osobne kuchnie, każda ze stancyją dla służących, szpiżarką i dodatkiem 2 sągów drzewa 30 Złr. Odosobnione mieszkania, zawierające salon, dwa pokoje, łazienkę, kuchnię i dwie stancyję nad niemi na górze, z dodatkiem 2 sągów drzewa Złr. 70 m. k. Dzienne wynajęcia będą miejscową taryfą oznaczone.

Cena kąpieli.

W domu łazienkowym Nro. 1.

Za 30 kąpiel w oznaczonych godzinach . . . . 6 Złr. m. k.
Za 15 detto detto detto . . . . 4 — — —
Za jedną kąpiel pojedyńczą . . . . 20 kr.

W domu łazienkowym Nro. 2.

Za 30 kąpieli w oznaczonych godzinach . . . . 8 Złr. m. k.
Za 15 detto detto detto . . . . 5 — — —
Za jedną kąpiel pojedyńczą . . . . 24 kr.

W łazienkach domu mieszkalnego.

Za 30 kąpiel w oznaczonych godzinach . . . . 10 Złr. m. k.
Za 15 detto detto detto . . . . 6 — — —
Za jedną kąpiel pojedyńczą . . . . 30 kr.

W łazienkach osobnych.

Za 30 kąpiel . . . . 12 Złr m. k.
Za 15 detto . . . . 8 — — —
Za jedną kąpiel pojedyńczą . . . . 40 kr.
Za dziecinne kąpiele płaci się połowę wyż oznaczonych cén.
Za parową alkaliniczną kąpiel włącznie z wanną płaci się o połowę więcéj.

Przy źródłach pije się woda bezpłatnie. Po składach w królestwie Galicyi flaszka wody sprzedaje się po 20 kr. m. k. Na miejscu w Iwoniczu paczka 30 flaszek szklannych zawierająca, płaci się 9 Złr. m. k. Za 20 paczek na raz wziętych Złr. 120 m. k. Za fracht od 20 paczek Zakład po 1 Złr. m. k. od każdéj mili zaliczone mieć chce. Jeżeliby życzono mniéj jak 20 paczek do miejsca swego pobytu mieć odstawione, zastrzega się opłata frachtu taka jaką zakład poniesie; ktoby chciał po paczkę wody o 30 flaszkach posyłać do Iwonicza, będzie wydana za złożeniem 10 Złr., a gdy po zużyciu wody paczkę z flaszkami na powrót odeślę, będzie mu zwrócono 5 Złr. m. k.

Listy do Zakładu kąpieli Iwonicza frankowane na pocztę do Krosna adresować należy, zaś posełki pieniężne na pocztę do Dukli.